

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. s ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

<p><b>Redakcja:</b> Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-87 i 350-85 po godz. 18-tej 304-28 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.</p>	<p><b>Administracja:</b> Katowice, ul. Kościuszki 15, of. II p. Telefon: 337-87, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.</p>	<p><b>Reprezentacja:</b> Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-86. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 33-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyń: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 8 Maja 27, tel. 139.</p>	<p><b>Abonament z odnośnikiem do domu</b> lub z przesyłką pocztową <b>mieсяcznie 2 zł 50 gr</b> Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.</p>
---	---	--	---

**CENNIK OGŁOSZEŃ:** za 1 m/m (1 lin. — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 60,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,80, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 lin. — 50 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonialne zł 0,80).

Szcześliwy koniec strajku na kopalni „Giesche”

KATOWICE. W dniu wczorajszym trwający od kilku dni strajk okupacyjny na kopalni Giesche został w wyniku konferencji, odbytej u Wojewody dra Grażyńskiego zakończony. Załoga, przebywająca do dnia wczorajszego w podziemiach kopalni, poinformowana przez swych przedstawicieli o rezultatach konferencji, wyraziła zgodę na przerwanie strajku i pierwsza partia opuściła podziemia kopalni już o godz. 18.30.

Na wiadomość o pomyślnym zakończeniu strajku i decyzji załogi przed kopalnią zgromadziły się rodziny górników, witające radośnie swych żywicieli opuszczających

kopalnię. Wśród załogi zapanało również odprężenie i zadowolenie z pozytywnego załatwienia jej postulatów odnoszących się do gratyfikacji świątecznych. Gratyfikacje te wypłacone zostaną w formie

zaliczek, przy czym kawalerowie otrzymają po 30 złotych, zaś żonaci po 60 złotych. Zaliczki te będą spłacane po świętach w bardzo łagodnych ratach, bo w kwotach od 4 do 6 złotych.

Pogoda na środę

W dalszym ciągu zachmurzenie zwłaszcza na wschodzie z przejaśnieniami. Chwilowe opady. Ponojny spadek temperatury. Wiatry zachodnie, południowe.

Ciano jedzie do Białogrodu!

RZYM. Minister spraw zagranicznych Ciano wyjeżdża dziś o godz. 8 rano do Białogrodu, gdzie przybędzie wtorek. Towarzystwem mu będą wyżsi urzędnicy włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz poseł Jugosławii w Rzymie.

Do wszystkich członków ZZZ.

Wobec akcji podjętej przez nas w głębokiej trosce o czystość ideałów reprezentowanych dotychczas przez ZZZ, a mającej na celu usunięcie z kierowniczych ciał naszej organizacji osób, które szerzą zamęt ideowy i usiłują członków ZZZ sprowadzić na drogi niebezpieczne dla Państwa Polskie-

go i interesów polskiego świata pracy — wzywamy wszystkich członków ZZZ do pozostania w macierzystej organizacji i spokojnego odczekania dalszego rozwoju sytuacji.

Równocześnie wzywamy wszystkich członków do współdziałania z nami i nie-

dawania posłuchu agitatorom oraz osobom, próbującym wciągać członków ZZZ do innych organizacji zawodowych.

Za ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU GÓRNIKÓW ZZZ  
(-) Fesser Franciszek, prezes  
(-) Grzelak Seweryn, wiceprezes

Za ZARZĄD OKRĘGOWY ZW. METALOWCÓW ZZZ NA ŚLĄSKU  
(-) Józef Matysz, wiceprezes  
(-) Karol Zyska, skarbnik  
(-) Jan Zorembik, sekretarz.

Za SEKRETARIAT OKRĘGU ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU METALOWCÓW ZZZ  
(-) Stanisław Bajdur  
(-) Jan Sitek.

Za ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU STRAZAKÓW ZZZ  
(-) Jan Sitek, sekretarz generalny.

Za ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH ZZZ  
(-) E. Zygmund, wiceprezes  
(-) Mieczysław Kopiec, delegat  
(-) A. Sroka-Sierostawski, gen. sekr.

Za SEKRETARIAT GENERALNY FEDERACJI KOLEJARZY ZZZ  
(-) Mieczysław Dzierżawski  
(-) Ed. Poloczek.

Za ZARZĄD OKRĘGOWY FEDERACJI KOLEJARZY ZZZ  
(-) Augustyn Malinowski, prezes  
(-) Piotr Warzecha, skarbnik.

Za OKRĘGOWĄ RADE ZAWODOWĄ ZZZ NA ŚLĄSKU  
(-) Karol Zyska, wiceprezes  
(-) Bastek, skarbnik  
(-) Dr Zygmunt Łysogórski, członek prezydium  
(-) Szczepan Zmuda, czł. prezydium  
(-) Zygmunt Jezycki, prezes Rady Okręgowej ZZZ Bielsko-Biała.



Wspaniały grobowiec (z brązu) Marszałka Francji i Polski, Focha, którego zwłoki zostały ostatnio przewiezione do Domu Imwalców, gdzie spoczęły obok Napoleona.

Znów Bomba w Jaffie

LONDYN. Jak donoszą z Kalkuty, ubiegłej nocy rzucił bombę we wsi. Położonej w pobliżu Jaffy Wybuch zabił 3 Arabów

Zawiadamiamy naszych Szanownych Klientów, że ogłoszenia do **NUMERU WIELKANOCNEGO** przyjmujemy do dnia 26 marca b. r. godziny 12-tej **Administracja / Dział Ogłoszeń**

Ofensywa powstańców od południa

CORDOBA. Korespondent Havasa donosi, iż ofensywa wojsk powstańczych wszczęta niedawno na odcinku północnym Cordoby zaznaczyła się dalszymi poważnymi postęпами. Operacja zaczęła wzrzuć linii kolejowej Cordoba — Madryt pomiędzy stacjami Belmez i Espiel w kierunku północno-wschodnim. Kolumna wojsk powstańczych z trudnością posuwała się naprzód po przez drogi zawałone śniegiem. Pierwsze linie rządowe zdobyto po zaciętej walce, ale w pobliżu linii kolejowej do Ciudad Real spotkano się z silnym oporem wojsk rządowych. Nadchodząca noc przerwała akcję, jedynie artyleria była w dalszym ciągu czynna.

SEWILLA Gen. Ousepo de Llano w swym przemówieniu radiowym oświadczył że sukcesy wojsk czerwonych osłabnięte w ciągu ostatnich dni na froncie Guadalajara posiadają jedynie charakter przełajowy. Wojska rządowe w dniu wczorajszym zostały odparte z zajmowanych pozycji silnym kontratakami wojsk powstańczych, w którym brały udział liczne czołgi i lotnictwo. General zapewniał, że sukcesy rządowe skończą się wkrótce i wojska powstańcze przejmą inicjatywę.

SALAMANKA. Dwa samoloty powstańcze bombardowały w dniu wczorajszym port w Walech i zniszczyły wielki magazyn broni i amunicji

Bezprzykładna klęska głodu w Chinach

SZANGHAJ. Według wiadomości nadchodzących z Czangtu i z Szeczuanu głód, panujący w tej prowincji przewyższa pod względem rozmiarów i ilości ofiar wszystkie klęski głodu jakie wydarzyły się w tej prowincji w ciągu ostatnich 110 lat. Chociaż prowincja Szeczuan ma opinię jednej z najurodzajniejszych w Chinach i znana jest pod nazwą „spichlerza Wzru”, ludność z powodu nieurodzaju znalazła

się w sytuacji rozpaczliwej. Włócznie jedzą chleb przygotowywany z kory drzewnej i z trawy. Tysiące ludzi już padło pastwą śmierci głodowej, a setkami tysięcy głodujących grzę śmierć, o ile nie zostanie zorganizowana natychmiastowa pomoc. Całe rodziny stały się żebrakami. Rozwinął się bandytyzm. Do Czungking przybywa tysiące uchodźców.

siang wojsko przeznaczyło jednolitego zółd na fundusz pomocy dla głodujących. W prowincji Honan panuje również głód. Rząd prowincjonalny ewakuuje ludność do Kiangsi, Juiuki i Kwangczang. Prowincje te są stosunkowo mniej zaludnione od roku 1932, kiedy ludność gromadnie jej opuszczała w obawie przed czerwonymi terorem, grasującymi w tym czasie band komunistycznych.

Egzekucje podatkowe w czasie Świąt wstrzymane

WARSZAWA (tel. wł). Izby skarbowe rozesłały do w. wszystkich wydziałów egzekucyjnych przypomnienie, że w okresie świąt wielkanocnych zawieszona zostają egzekucje podatkowe. Egzekucje podatkowe wstrzymane będą od Wielkiego Piątku do wtorku po świętach.

# Gwałtowna antyangielska mowa Mussoliniego

RZYM. Mussolini wygłosił do tłumy z balkonu Pałacu weneckiego następującą mowę:

18 rocznica zakończenia pierwszych bojowych oddziałów faszystowskich obchodzona jest dziś po raz pierwszy w ramach rzeczywistości imperialnej i w klimacie imperium. Taki był cel faszystów od pierwszych chwil jego istnienia. Cel ten został osiągnięty. Rocznicę ta przypada na drugi dzień po moim powrocie z podróży afrykańskiej, która odbywała się według programu z góry ustalonego i ogłoszonego drukiem. Z programem tym mogli się zaznajomić zawsze różni analfabeci, piszący do gazet. Podróż ta, która nie była ani przyspieszona, ani skrótowa, pozwoliła mi stwierdzić, że praca włoska przekształca pustynie stepy w ziemię zaludnioną i płodną, godną całkowitej drogi konsularnych starożytnego Rzymu.

Rocznicę ta przypada na chwilę, w której szaleje burza przeciw naszej znakomitej Italii faszystowskiej. Jest to burza papieru drukowanego. Ta powódź mętneho atramentu — do której logicznie dołączają się napisy oratorskie historii i hipokryzji pewnych angielskich pulpistów katedralnych, gotowych zawsze widzieć źdźbło w oku cudzym, podczas, gdy czy ich zmiażdżone są przez odwieczne i ciężkie klody, w niezłym mi zdola zakłócić naszego całkowitego spokoju, jako też spokoju, panującego w całym narodzie włoskim.

Z tej woli innych przeciwstawiamy naszą nieaprecjonalną lojalność. Kłamstwom innych przeciwstawiamy potężne techniczne naszej prawdy. Zła i nienawiści innych — naszą świadomą pogardę. Możemy pochwalić się, że obalenie gospodarce po 6 miesiącach zakończyło się kapitalizacją obłąkającą. Niemniej jednak będzie rzeczą konieczną oświadczyć, iż t. zw. kazanie zainscenizowane przez zawodowych pacyfistów, przygotowujące komplikacje i konflikty. Jest to nowy dowód, że ci właśnie zawodowi pacyficyści są prawdziwymi i groźnymi wrogami pokoju i współpracy europejskiej, której szczerze pragniemy, którą uprawiamy, dając tego dowód czynem. Mówi się, że naród włoski łatwo zapomina. Błąd i jeszcze raz błąd. Jest to błąd jeden z tych, które popełnia częściowo cudzoziemski obserwator, niezorientowany i powierzchniowy. Naród włoski ma bowiem pamięć świętą i umie czekać. Czekaliśmy 40 lat, aby pomóc Adłom, a jednak cel ten udało nam się osiągnąć. Ale je-

żeli miałyby się wydarzyć, iż pamięć narodu zawiedzie, wówczas my ją zbudzimy ostrym ukłosem. Czarne koźmiele pamiętań i przygotowań — oto jest upomnienie dzisiejszej uroczystości.

## Francja zaniepokojona nastrojami w Tunisie

PARYŻ. Sytuacja w Tunisie, już od dłuższego czasu niepokoi francuską opinię publiczną, zarówno ze względu na niedawne krwawe starcia w Mellaoui i w Mallia, jak i z powodu ogólnych nastrojów panujących wśród ludności, zamieszkującej protektorat. Mimo wysił-

ków rządu, ten stan rzeczy utrzymuje się już od szeregu tygodni, tak iż obecnie, zarówno prasa, jak i sfery parlamentarne coraz częściej zwracają uwagę na sytuację w Tunisie.

Ostatnio znaczna część posiedzeń senackiej komisji spraw zagranicznych poświęcona była tej kwestii, która będzie prawdopodobnie dyskutowana nawet na wtorkowym posiedzeniu Izby deputowanych z racji wystąpienia dep. Saurin, który wnosił interpelację w sprawie wypadków w Tunisie.

„Le Journal” na podstawie ostatnich informacji z Afryki północnej potwierdza, iż panuje tam nadal naprężona sytuacja i że istnieje niebezpieczeństwo zamieszek.

Wobec znacznie zwiększonego zapotrzebowania na znaną **SÓL MORSZYŃSKĄ** przyczyszczaącą, Zarząd Zdrojowiska Morszyn obniżył cenę na złotych 2.40 za flakon.

## Nagromadzenie gazów przyczyną katastrofy w New London

NEW LONDON. Rzecznik dr Schoch oświadczył przed komisją śledczą, że katastrofalny wybuch, który spowodował śmierć kilkuset ofiar, wywołał został przez nagromadzenie gazów w podziemiach budynku szkolnego. Dyrektor Shaw oskarżony o ogrzewanie szkoły gazem, pochodzącym z przewodów kompanii naftowej, oświadczył przed komisją, że jest częściowo odpowiedzialny za połączenie części instalacji z przewodami gazowymi kompanii, lecz kompania była o tym powiadomiona. 15-letni uczeń John Dial stwierdza, że wzbuch nastąpił dokładnie w chwili, gdy je-

den z nauczycieli przekreślił kornatur w warsztatach stolarskich. Po przekreśleniu kornatur buchnął snop iskier i zaraz potem nastąpił wybuch.

Architekt Defee, który opracował plan budowy szkoły, stwierdza, że doradzal Shawowi i innym członkom dyrekcji, aby nie instalowali ogrzewania gazowego.

Prace komisji śledczej zostały odroczone. Wprowadzony przez władze stan wojenny, został zniesiony. Pogrzeb ofiar zakończył się w dniu wczorajszym.

Święta za pasem! Już czas kupić  
**WÓDKI ; LIKIERY**  
„Rektyfikacji Warszawskiej”

## Sprzet sportowy a Targi Katowickie

Jeżeli Targi Katowickie mają mieć wszystko to co na terenie śląskim znajduje rozległy zbyt — muszą przedewszystkiem obsadzić dział sprzętu sportowego.

Sport na Śląsku, aczkolwiek stosunkowo młody, obejmuje wszystkie jego dziedziny, przechodząc w rozwoju tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym szereg innych województw posiadających w zakresie sportu duże tradycje. Sprzęt sportowy na **TARGACH KATOWICKICH** winien obejmować **automobilizm, atletykę lekką, boks, gry sportowe, sprzęt do jazdy konnej, hokej na trawie, kolarstwo, motocyklizm, piłkę nożną, pływanie, sport**

**kajakowy, narciarski, strzelectwo, szermierkę, namioty turystyczne itd.**

Powyższe wytwórnie sprzętu sportowego niewątpliwie dołożą wszelkich starań, by dział powyższy olejnięły oczywiście wytwórczość krajową, wypadł na Targach Katowickich w czasie od 16 maja do 1 czerwca 1937 r. ciekawie, zdobywając tem dał zbytu szerokie rzesze publiczności.

Zgłoszenia przyjmują i informacje udziela: Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej, Katowice, ul. Stawowa 14, tel. 300-71. (o)

## Tylko kupiec i rzemieślnik Polak

manifestujący swoją polskość na zewnątrz i zorganizowany w polskiej organizacji zawodowej może liczyć na poparcie społeczeństwa.

# Encyklika papieska przeciw hitleryzmowi

CITTA DEL VATICANO. W kościołach zbiżnionych do Watykanu, żywo komentują encyklikę papieską, odczytaną w niedzielę w kościołach niemieckich. W kościołach tych podkreślają, że encyklika stoi w bezpośrednim związku z wizytą, jaką przed niedawnym czasem złożyli Papieżowi przedstawiciele episkopatu niemieckiego, informując Ojca św. o sytuacji Kościoła katolickiego w Rzeszy niemieckiej. Ponadto encyklika oceniana jest jako bardzo stanowcze i energiczne wystąpienie przeciw stosunkom w Rzeszy niemieckiej, które władze oskarżają się przez Watykan o niedotrzymanie zobowiązań dobrowolnie zaciągniętych w stosunku do Stołicy Apostolskiej.

BERLIN. Odczytana w niedzielę podczas nabożeństwa z ambon kościołów berlińskich w Niemczech encyklika Ojca św. — odpowiedź na którą „Voelkscher Beobachter” zamieściłmy

w wczorajszym numerze — omawia wyczerpująco sytuację Kościoła katolickiego w Niemczech i zajmuje stanowisko we wszystkich związanych z tym pilnych zagadnieniach. Ten encykliki jest niezwykle ostry.

Encyklika potępia szereg hasł, propagowanych w Niemczech współczesnych. Odrzuca więc poglądy swoiste religii, opartej na pierwiastkach „Blut und Boden”. Kto przyznaje się do tego rodzaju poglądów — mówi encyklika — popełnia zdradę słów, przepięczonego uroczystym chrztem. Dla wierzących chrześcijań krzyż, wyszydany obecnie przez wrogów Kościoła, jest jedynym symbolem ich wiary.

Bardzo obszernie encyklika omawia zagadnienia prawa naturalnego. Gdy użyje się, głos encykliki, odebrać rodzicom prawo dysponowania wychowaniem młodzieży, to staje się w świadomym przeciwstwie do boskiego prawa

**Podziękowanie**  
Za listy i nadzwyczaj serdeczne kondolenie, wianki, kwiaty oraz udział w pogrzebie naszego kochanego ojca i dziadka  
**Śp. Rudolfa Krausego**  
składamy na tej drodze Wszystkim serdecznie podziękowanie, a w szczególności: Ks. Pastrowi Dr Wagnerowi za słowa pociechy wypowiedziane nad grobem, oraz wszystkim stowarzyszeniom i związkom przyjaciółmi i znajomymi stowarzyszeniami „Bóg zapłać!”  
W smutku pograżona RODZINA. (7400)

**REWIZJE U LUDOWCÓW.**  
WARSZAWA (tel. wł.) Władze bezpieczeństwa przeprowadziły na terenie powiatu piteckiego szereg rewizji wśród miejscowych działaczy stronnictwa ludowego w związku z niedozwolona agitacją. Prowadzona przez to stronnictwo na terenie powiatu piteckiego. W wyniku rewizji zatrzymano korespondencje oraz cały szereg ulotek.

**PUCK UWOLNIONY OD LODU.**  
PUCK. Blokujący zachodnią część zatoki młeki lodu o powierzchni około 150 km kwadratowych. Na skutek gwałtownego wiatru zachodniego został całkowicie skruszony i spłynął po feźnymi krami w głąb morza. W ten sposób do syp do portu w Pucku jest umożliwiony a nawigacja w zatoce nie natrafia na żadne trudności. Spływająca jednak lodz młodocianym morze w związku z brakiem kryty młeki i półwyspu hejście większa jednak część wypłynęła na otwartym Bałtyku.

**OKRET W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.**  
BOSTON. Stacja radiowa straży nadbrzeżnej przejeżdżał dnoze za dwa statki i da z pomocą norweskim statkom „Borkfi” i „Zakidi” w celu w niebezpieczeństwie w odległości 800 mil od przywołanej latorii Nantuket. Starek norweski od 10 dni unoszony jest przez fale.

PALERMO. Starek rybacki „Giovanna” w wrócił się w czasie burzy 6 rybaków utonęło.

**TRZESIENIE ZIEMI W INDIACH.**  
LONDYN. Ja kądosza z Kalkuty, ubiejęł noc silne trzesienie ziemi nawiedziło prowincję Assami i Tauzau. W miastach Zibzagar i Dhubri uszkodzonych zostało wiele domów. Ofiar w ludziach dotychczas nie zarejestrowano.

**CZARNE KOSZULE W HULDZIE MUSSOLINIEMU.**  
RZYM. Agencja Stefani podaje: W drodze nowotnej z Libii sekretarz partii faszystowskiej Starace wreczył Mussolinemu za pokładzie kraszownika „Poła” w imieniu wszystkich czarnych koszul adres z okazji 18 rocznicy utworzenia oddziałów faszystowskich. Adres ten stwierdza wolę i gotowość legionów czarnych koszul do posustawstwa wszystkim rozkazom Duce da potęgi i chwwały faszystowskiego imperium włoskiego.

**MARCONI BUDUJE STACJĘ NADAWCZĄ W ANKARZE.**  
RZYM. Agencja Stefani donosi z Ankarę, że między firmą Marconiego a tureckim ministerstwem robot publicznych podoisano wczoraj w mowie w sprawie zaistalowania radiostacji nadawczej w Ankarze. Za instalację tej radiostacji firma Marconiego ma otrzymać 200 000 funtów tureckich płatnych w ciągu 18 miesięcy.

**PÓL MILIARDOWY BUDŻET MARYNARKI AMERYKAŃSKIEJ.**  
WASZYNGTON. Senat przyjął 64 głosami przeciwko 11 budżet marynarki wynoszący 512 847 808 dolarów. Budżet ten wróci jeszcze do Izby reprezentantów ze względu na zmiany reszta nieznaczne. w porównaniu z tekstem, poprzednio uchwalonym.

## Prof. Weiss laureatem państwowej nagrody plastycznej

W dniu 22 bm. odbyło się w gmachu ministerstwa W. R. i O. P. posiedzenie sądu konkursowego nagrody plastycznej ministra W. R. i O. P.

Po przeprowadzonej szczegółowej dyskusji postanowiono przedstawić p. ministrowi wniosek przyznania nagrody plastycznej za r. 1937 Wojciechowi Weissowi, prorektorowi Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie za 40-letnią niezachwianą, wybitną i na najwyższym poziomie utrzymaną twórczość malarską.

Wniosek powyższy został przez p. ministra WR. i O. P. zatwierdzony.

## Ustawa o czasie pracy w górnictwie uchwalona

Rząd zdecydował o formie jej wykonania

WARSZAWA. (tel. wł.) Wczoraj na ostatnim plenarnym posiedzeniu Sejmu w bieżącej sesji parlamentarnej zatwierdzona została ostatecznie sprawa ustawy o skracaniu czasu pracy w górnictwie. Sejm przyjął te drobne zmiany redakcyjne i stylistyczne, które wprowadził Senat do ustawy — bez dyskusji.

Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym, merytoryczne poprawki komisji senackiej o tym, jak skrócić czas pracy i aby nie pociągnęło to obniżki zarobków, zostały przez Senat odrzucone i na wczorajszym posiedzeniu Sejmu nie były już przedmiotem dyskusji. W ten sposób w ostatecznym swoim brzmieniu ustawa o skracaniu czasu pracy w górnictwie jest ustawą ramową, dającą Rządowi pełnomocnictwa do skracania czasu pracy według uznania faktycznych możliwości i nie ograniczającą pod tym względem decyzji. Sprawa sama skracania czasu pracy znajduje więc praktycznie rozwiązanie dopiero po powzięciu decyzji przez Rząd, w jaki sposób zamierza ustawę stosować

natuży. Zasada „prawo jest to, co służy narodowi”, jest w tej formie niekompletna. Musi ona raczej opiewać „co jest dobre moralnie, służy narodowi”.

Wszelkie ustawienia rozlegające etyki i religii skazane są na niepowodzenie, jak również wszelkie środki przymusowe dla zrealizowania takich poglądów.

Specjalny rozdział, poświęcony kapłanom i członkom zakonów, podkreśla, że w dobie dalszej ich misją jako głosicieli słowa Bożego jest szczególne cięgie i odpowiedzialność. Kościół modli się za wszystkich przedawianych i tych którzy cierpią za swą wiarę i łączą z wiązonymi. Encyklika daje następnie wśród niedzieli, że znajduje ona oddźwięk wśród wszystkich tych którzy dali się zwieść przez pojęty i pogroźny i dopuścił się wystąpienia przeciw Chrystusowi Ewangeli.

# Ostateczny koniec odrębności administracyjnej Śl. Opolskiego

Wymowne znaczenie uroczystości wprowadzenia p. Adamczyka na urząd starosty krajowego Dolnego Śląska.

22 b. m. odbyło się we Wrocławiu wprowadzenie na urząd starosty krajowego Dolnego Śląska p. Adamczyka, będącego zarazem starostą krajowym prowincji górnośląskiej. Z programowych przemówień wygłoszonych na wspomnianej uroczystości przez p. Adamczyka i p. nadprezydenta Wagnera wynika zupełnie jasno, że połączenie urzędów starosty krajowego Śląska Górnego i Dolnego w jednym ręku ma na celu całkowite zlanie administracyjne obu, odrębnych do niedawna prowincji. Mowa p. nadprezydenta Wagnera, wygłoszona przy sposobności wprowadzenia w urząd p. Adamczyka oznacza — co dobitnie podkreśla prasa niemiecka — wyrażne i ostateczne zlikwidowanie rozdziału „całego śląskiego obszaru”. Rozdział ten — jak pisze prasa niemiecka — był sztuczny i powstał po wojnie z przyczyn partykularno-partyjnych. Obecnie przywrócono „starą poli-

tyczną, gospodarczą, geograficzną oraz rasowo-biologiczną (?) jedność Śląska”

Przy całym propagandowym szumie na temat owej „przywróconej jedności”, będącej zupełnym przekreśleniem dawanych przez Niemców obietnic plebiscytowych, zdają sobie Niemcy sprawę z tego, że owa „jedność” bynajmniej nie odpowiada sentymentom ludności niemieckiego Górnego Śląska. Dlatego też dla złagodzenia nastrojów wyznaczono na realizatora owej „jedności” p. Adamczyka, będącego Górnoślążakiem.

P. Adamczyk jednak, „rasowy” Niemiec nie miał w swoim towarzystwie na wspomnianej uroczystości ani jednego innego dygnitarza pochodzenia górnośląskiego. Wszyscy inni obecni tam dygnitarze, poczynając od zwierzchnika p. Adamczyka w osobie p. nadprezydenta Wagnera reprezentowali nie nabytą, lecz przyrodzoną niemieczność.

# Urlop na Bliskim Wschodzie



15 dni Wycieczki Klasycznej

NA S/S „POLONIA”

(Palestyna • Grecja • Turcja • Rumunia)

Ceny ryżalowe wraz z pasportem, wizami i koleją z Warszawy od zł. **435.—**

Odjazdy co dwa tygodnie

**GDYNIA-AMERYKA**  
LINIE ŻEGLUGOWE S.A.  
WARSZAWA P. MALACHOWSKIEGO 4

Oddziały: Gdynia — Kraków —  
Lwów oraz Biura Podróży

Jak „rasowy” Niemiec, p. Adamczyk, uznany za bojownika przeciw „sztucznemu górnośląskiemu partykularyzmowi” wywiąże się z zadania ujednolicenia całego niemieckiego Śląska, to się wkrótce pokaże. Ochoty i energii zapewne mu nie braknie.

Dopilnuje tego zresztą p. nadprezydent Wagner, p. prezydent Rüdiger i wszyscy inni rdzenni Niemcy na czołowych stanowiskach zjednoczonej prowincji Dolnego i Górnego Śląska.

# Volksbundowe alarmy w świetle rzeczywistości

Od dłuższego czasu można obserwować na łamach zgłębieszalowanej prasy niemieckiej w Polsce, a zwłaszcza na Śląsku wzmogoną ruchliwość propagandową, operującą zuchwałym tonem i tendencją bezceremonialnego zniekształcania prawdy o rzeczywistości, w jakiej żyje mniejszość niemiecka w Polsce. Piosenka o rzekomej krzywdzie i uposledzeniu mniejszości niemieckiej wygrywana jest znowu wrzaskliwie, a wszystkie tony przy wtórze propagandowego posilku prasy hitlerowskiej Rzeszy.

Przez szereg ostatnich dni ciągle alarmowy szum niemiecki, uprawiany jest z okazji „10 dni propagandy polskiego kupiectwa i rzemiosła na Śląsku”. W hasło owych „10 dni propagandy” dopatrzyla się wolażąca niemiecka nowoga „krzywdzącego ataku” na podstawy bytu gospodarczego Niemców, nowego objawu „zagrożenia” rozwoju niemieckiego.

Na szanach „obronnych” stanął sam p. Ulitz, kierownik Volksbundu, wydając odezwe, wzywając Niemców, by na apel „niego kupiectwa i rzemiosła” odpowiedzieli solidarnym poparciem niemieckich placówek handlowych i rzemieślniczych.

Dziwnym zbiegiem okoliczności tuż po odezwie p. Ulitza pojawiło się oświadczenie p. nadprezydenta Wagnera z Wrocławia, zapowiadające, że w przyszłości będzie się pilnie przyglądał akcji Polaków w Niemczech i postępowanie wobec nich uzależni od traktowania Niemców w „innych państwach”

Wspomnianą „przestrożkę” p. nadprezydenta Wagnera z uderzającą skwapliwością wyzyskały prasowe agencje hitlerowskie w Województwie Śląskim, odsłaniając bezczelnie i z prymitywnym brakiem taktu i ostrożności pod czym adresem wspomnianej „przestroga” była wygłoszona. Wynurzenia i przestrogi p. Wagnera nie mogły wywołać w Polsce wrażenia. Światła polska opinia publiczna dobrze orientuje się w kulcach owej „przestrogi”. Nic zresztą Absolutnie nie mamy przeciw temu, by Polacy w Niemczech doczekali się choćby części tej swobody i możliwości rozwoju swego życia, z jakich korzystają Niemcy w Polsce.

Rozpatrzmy teraz spokojnie i rzeczowo ostatni alarm p. Ulitza i wtórującą mu prasę volksbundową.

Cóż to za zbrodnię popełnił Polski Zw. Zachodni, nawołując Polaków do kupowania tylko u Polaków i popierania tylko polskich rzemieślników.

OTÓŻ „ZBRODNIA” TA POLEGA PO PROSTU NA NASŁADOWANIU I TO MOCNO SPÓZNIONYM SYSTEMU JAKI OD DAWNA JUŻ ZASTOSOWALI „UCISNIENI” NIEMCY.

P. Ulitz i jemu podobni matadorzy mniejszościowi, podnosząc krzyk „obron-

ny” liczyli chyba na bezdenną naiwność i krótką pamięć ludzką. Boć przecież hasła, które zastosował ostatnio dopiero poraz drugi „Polski Związek Zachodni” już szereg lat temu rzucone było przez stronę niemiecką. Mianowicie już w r. 1931 na łamach „Oberschl. Kurier” w numerze z dn. 8 listopada pojawił się artykuł pt. „Deutsche Wirtschaftsgemeinschaft”, w którym precyzowano program gospodarczej wspólnoty Niemców w Polsce i wzywano mniejszość niemiecką do solidarnego popierania gospodarczych placówek i instytucji niemieckich.

„Polska Zachodnia” odpowiedziała wówczas na artykuł „Oberschl. Kuriera” wezwaniem do czujności i naśladowania akcji niemieckiej.

Czujny odzew z polskiej strony pohańbował na jakiś czas jawną propagandę niemiecką za tworzeniem „Deutsche Wirtschaftsgemeinschaft”.

ALE MYŚL TAM UJAWNIONA BYŁA PRZEZ NIEMCÓW PO CICHU I SYSTEMATYCZNIE REALIZOWANA.

Nie brakło jednak i w następnych latach propagandowego demonstrowania z nie-

## ODRAZU ZACZAŁ SIĘ NIEMIECKI KRZYK O „KRZYWDZIE”

Krzyk ten wzrasta do rozmiarów historycznego wrzasku, gdy Polacy postanowili zupełnie jasnej i słusznej myśli nadać formy zorganizowane.

Za pozwoleniem, „uciskani” panowie Niemcy. Oto uradziliście sobie już od dawna, że wy zachować macie „niemiecką wspólnotę gospodarczą”. W rzeczywistości owa wspólnota gospodarcza była i jest w dużej mierze dotychczas nienormalną przewagą gospodarczą nad Polakami, przewagą tuczącą się pieniędzmi naiwnego i nieświadomego klienta polskiego. Rzeczywistość wyglądała tak, że przewaga placówek niemieckich pozostała z czasów, gdy Niemcy byli tu „Herrenvolkiem” miała być podtrzymywana nie tylko przez Niemców, ale głównie przez Polaków. Ci bowiem aż rozporządzali przynajmniej większością, nie trzszcąc się jednak o podtrzymywanie i rozwój własnych placówek gospodarczych siłą rzeczy popierali dotychczas Niemców, uzbrojonych już dostatecznie mocno pozostałością z czasów swego władztwa i dzisiejszą solidarnością własnych rodaków.

## PRAKTYKANTÓW LUB CZELADNIKÓW.

Oszczędność kapitałowa, uzyskiwana przez warsztaty niemieckie przy pomocy rzesz polskich klientów miał nadal zasilać niemieckie banki miejscowe lub zagraniczne.

JEDNYM SŁOWEM POLACY ZA WŁASNE PIENIĄDZE BUDOWALI NIE TYLKO NIEMIECKIE TWIERDZE GOSPODARCZE, ALE ZARAZEM TWIERDZE WOJUJĄCEGO HAKATYZMU.

Powtarzamy: ten absurdalny stan rzeczy musiał się kiedyś skończyć. Polacy przejeździ i pojeździ, że nie wystarczy odyskac niepodległość polityczną, że trzeba zdobyć również niepodległość gospodarczą. W przeciwnym razie wolność polityczna nie była by trwałą. Budzi się więc w Polakach, świadomość budowania własnego, mocnego życia gospodarczego.

POWSTAJE CORAZ SILNIEJ GRUNTOWANA I REALIZOWANA ŚWIADOMOŚĆ, ŻE POLAR WYZWOLONY POLITYCZNIE, CHCĄC BYĆ PEŁNYM GOSPODARZEM WE WŁASNYM KRAJU, MUSI BYĆ NIEZALEŻNYM GOSPODARZEM, MUSI SIĘ NAUCZYĆ WŁASNEJ SOLIDARNOŚCI GOSPODARZEJ.

Myśl ta nie ma bynajmniej charakteru zarobczego, lecz właśnie czysto obronny, pocytkowany prostym instynktem życia i rozwoju.

Jeśli Niemcom podoba się odpowiadać na hasło propagandy polskiego kupiectwa i rzemiosła demonstracyjnym powtarzaniem tego hasła ze swej strony, to jest to tylko polityczna fanfaronada. Niemcy dawno już pierwsi tę propagandę podjęli i od dawna ją systematycznie stosują. Nic zresztą nie mamy przeciwko temu, by Niemiec popierał Niemca. Niech jednak Niemcy realizujący swoją „Wirtschaftsgemeinschaft” przynajmniej nie udają zdziwienia, gdy Polacy we własnym państwie budują własne życie gospodarcze i chcą je własnym wysiłkiem rozwijać.

TO JEST PRZECIEŻ NASZE ŚWIĘTE PRAWO, PODYKTOWANE NATURALNĄ WOLĄ ŻYCIA I NIEZALEŻNOŚCI.

Kwestionowanie tej prostej prawdy ze strony Niemców i reagowanie na nią alarmowym szumem jest typowym, hakatystycznym zuchwałstwem, z którym nie myślimy się liczyć.

Polak wyzwoliwszy własną ziemię z pod obcej władzy urzędzi się na niej tak, jak tego wymagają jego podstawowe, żywotne interesy.

Nie zdolają temu przeszkodzić żadne niemieckie alarmy i żadne pogroźki.



na święta **KONIAKI**  
**WINKELHAUSENA**

niemieckiej strony hasła: „Swój do swego”. I tak np. w „Kattowitzer Zeitung” z 11-go maja 1933 (znajdujemy olbrzymi artykuł pt. „Beim Deutschen kaufen, beim Deutschen arbeiten lassen”.

W latach 1934 i 1935 „Der Aufbruch”, a niejednokrotnie również „Der Oberschlesische Kurier” przynosiły często artykuły pod hasłami: „Niemce popieraj tylko rzemieślnika Niemca, kupuj u kupca Niemca”.

Tego rodzaju wezwania, pojawiły się ze strony niemieckiej w czasie, gdy po stronie polskiej nie było jeszcze mowy o żadnej aralogicznej planowej akcji. Wobec więc propagandowej ofensywy niemieckiej przy równoczesnej bierności ze strony polskiej wytworzył się stan tego rodzaju, że placówki gospodarcze niemieckie popierał nie tylko Niemcy, działający w myśl głośnych i cichych instrukcji, ale popierali je również nieświadomie Polacy.

GDY JEDNAK POLACY WRESZCIE PRZYSZLI DO RZUMU DO GŁOWY I PCZNALI WSPOMNIANY ABSURDALNY STAN RZECZY

## TEGO RODZAJU RZECZYWIŚTOŚĆ BYŁA JEDNAK ZBYT ABSURDALNA, BY MOGŁA TRWAĆ CIĄGLE.

Polacy musieli wreszcie opamiętać się i zorientować, że swoją naiwną oetroską hodują sobie za własne pieniądze groźnego przeciwnika. Bo oto kupiec, czy rzemieślnik niemiecki nie ograniczał się do prac czysto zawodowych, lecz dbał zarazem skrupulatnie o propagandę germanizatorskiej niemieczyny i chwałę Germanii.

Oto klient polski w sklepie czy w warszacie niemieckim spotykał się z personelem wyłącznie niemieckim, mówiącym po polsku i to skłoną polszczyzną tylko z musu i z oportunistycznej konieczności.

SKLEP CZY WARSZAT NIEMIECKI, ROZWIJAJĄCY SIĘ ZA PIENIĄDZE POLSKIEGO KLIENTA WYCHOWYWAŁ SOBIE NOWY NARYBEK WYJUJĄCEJ NIEMIECZYNIE W POSTACI NIEMIECKICH LUB GERMANIZOWANYCH

# Stanowcze wystąpienie Ojca Świętego w sprawie stosunku Rzeszy do spraw katolicyzmu

Odczytana podczas nabożeństw w ambon kościołów katolickich w Niemczech encyklika Ojca Świętego omawia wyzerpująco sytuację Kościoła katolickiego w Niemczech i zajmuje stanowisko we wszystkich związanych z tym pilnych zagadnieniach. Toż encykliki jest niezwykle ostrej, nawet w zestawieniu z szeregiem zdecydowanych listów pasterskich biskupów katolickich Rzeszy. Encyklika stanowi wręcz niedwuznaczne wypowiedzenie walki wszystkim wrogom Kościoła i wszelkim tendencjom, które zmierzają do zastąpienia podstaw wiary chrześcijańskiej nowymi pojęciami.

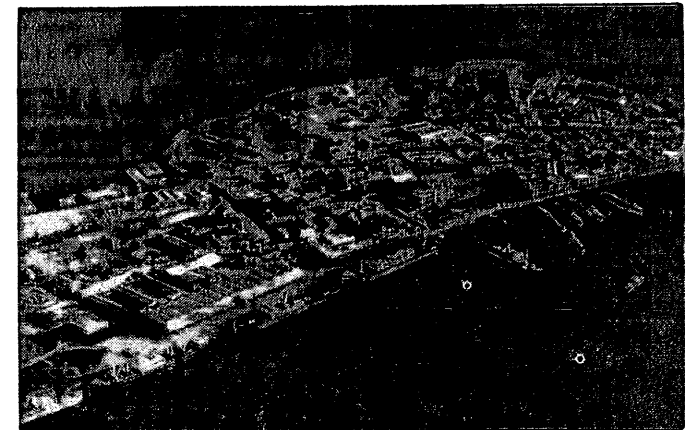
Encyklika potępia szereg hasła, propagowanych w Niemczech współczesnych. Odrzuca więc pojęcie swoistej religii, opartej na pierwiastkach „Blut und Boden”. Kto przyznaje się do tego rodzaju poglądów — mówi encyklika — popełnia zdradę ślubów, przypieczętowanych uroczystym chrztem. Dla wierzących chrześcijan krzyż wyszydany obecnie przez wrogów Kościoła, jest jedynym symbolem ich wiary.

Bardzo obszernie encyklika omawia zagadnienie prawa naturalnego. Gdy użyje się — głosi encyklika — odebrać rodzicom prawo dysponowania wychowaniem młodzieży, to staje się w świadomym przeciwieństwie do boskiego prawa natury. Zasada „prawem jest to, co służy narodowi”, jest w tej formie niekompletna. Musi ona raczej opiewać „co jest dobre moralnie, służy narodowi”. Wszelkie usiłowania rozłączenia etyki i religii skazane są na niepowodzenie, jak również wszelkie środki, przymusowe dla przeprowadzenia takich poglądów.

Kościół modli się za wszystkich prześladowanych i tych, którzy cierpią za swą wiarę łącznie z więzionymi.

Encyklika daje następnie wyraz nadziei, że znajdzie ona oddźwięk wśród wszystkich tych, którzy dali się zwieść przez pojęty i pogroźki i dopuścili się wystąpienia przeciw Chrystusowi i Ewangelii. Czaszy owo — głosi encyklika — będą dla Kościoła wiadomościem nowego rozwoju, o ile starczy żarliwości chrześcijańskiej dla przeciwstawienia się „sile fizycznej, która grozi Kościołowi” za pomocą bezkompromisowej czystej wiary i nieziszczalnej wiecznej nadziei. Wówczas — mówi encyklika — wrogowie Kościoła, którzy mnieją, że godzina ich wybita, poznają, że radowali się za wcześnie i zbyt pośpiesznie

chwycili motykę grabarzą. Nadziejcie wówczas dzień, gdy zamiast przedczesnych hymnów zwycięstwa ze strony wrogów Chrystusa wzmiesze się ku niebu z ust wiernych chrześcijan „Te Deum” wyzwolenia i „Te Deum” wdzięczności dla Najwyższego.



Włoski port Massana (Erytrea) nad Morzem Czerwonym ma być zamieniony port wojenny, podobne jak angielski port Aden. Zderzenie nasze przedstawia port Massana z lotu ptaka.

# Połączenie myslowickiej Kasy Chorych z pow. kasa nie jest wskazane

Ostatnio przewodniczący Zarządu Kasy Chorych w Mysłowicach zwołał konferencję, celem porozumienia się z przedstawicielami poszczególnych zakładów pracy w sprawie przygotowania wspólnej listy wyborczej na ewent. przyszłe wybory. Przy tej sposobności przewodniczący

zarządu przedstawił zebranych całokształt gospodarki Kasy i wskazał na ciężką pracę zarządu przy równoważeniu budżetu. Nie brakło naturalnie zażaleń na nieodpowiednie świadczenia dla ubezpieczonych ze strony Kasy. Delegaci, reprezentujący 50 ubezpieczonych, zatrudnionych na Centralnej Targowicy porównywali świadczenia, udzielane przez Kasę Chorych na powiat Katowice z tym, świadczeniami i twierdzili, że połączenie kasy myslowickiej z kasą powiatową z powodu korzystniejszych warunków było wskazane.

Dla zobrazowania i porównania tych świadczeń niechaj służy statystyka Kas Chorych za rok 1935 wydana przez Związek Kas Chorych Woj. Śląskiego. Kasa Chorych na powiat Katowice udzieliła w roku 1935 na 8712 członków zasiłku chorobowego, domowego, pośmiertnego i pogorowego w ciągu roku 57.061,10 zł, czyli przeciętnie na członka 6,62 zł, zaś tut. Kasa na 2637 członków 26.056,95 czyli przeciętnie na członka 9,40 zł. Na lekarzy, dentyistów, aptekę, szpital i inne świadczenia wydała Kasa na powiat Katowice w roku 1935 — 286.543,12 zł, zatem przeciętnie na członka 109,59 zł, zaś tut. Kasa 97.298,31 zł czyli przeciętnie na członka 37,— zł.

Jak z powyższego wynika Kasa Chorych w Mysłowicach świadczyła znacznie więcej niż Kasa na powiat. A teraz jak wyglądają koszty administracji tych kas.

Kasa na powiat wydała 118.456,45 zł, czyli rocznie na 1 członka przypada 18,40 zł, gdy tymczasem w tut. Kasie tylko 9,60 zł (25.287,28). W tym stanie rzeczy połączenie tut. Kasy z Kasą powiatową nie było by wskazane. Niedomagania finansowe wpływają w kasie z powodu niepomysłnych warunków strukturalnych kasy, albowiem 92% wszystkich ubezpieczonych przypada w grupie od I do VI, przynoszące najmniejsze składki, a tylko 8% na grupy VII do XII. Stan ten spowodowany został przez niskie zarobki ubezpieczonych. Jeżeli chodzi o 10.000 deficyt w roku 1936, to powstał on z powodu masowego zatrudnienia robotników przez Fundusz Pracy przy regulacji rzeki Przemszy i nierównomy system turnusowania robotników, w którym ta część ubezpieczonych korzystała nie tylko z opieki lekarskiej ale i z zasiłku chorobowego.

W roku 1935 deficyt wyniósł tylko około 900 zł na budżet 150.000 zł. Dotychczas z lekarzy i innych dostawców nie może się nikt skarżyć na niezapłacone zobowiązania.

Obowiązkiem obecnego Zarządu będzie znaleźć środki na uspokojenie skomplikowanych tut. Kasy, i przeprowadzenie nowych wyborów.

### Wpływ cywilizacji.

Murzyn Mora wrócił z Europy, dokąd wyjechał z misjonarzem. Mora naleył do szczerpu ludu zerów. Po jego powrocie dziewczęta murzyńskie obserwowaly go z zaciekawieniem, dzielac się uwagami — Wiesz, odkąd wrócił z Europy, zjada ludz tylko w smokingu.

# Towary drożeja

**WARSZAWA.** Na rynku towarowym zauwazy się daje zwykła cen.

Dotyczy to w szczególności materiałów budowlanych. Poza wydatną zwykła cen drewna, cena cegły zwyklowała w ciągu ostatnich miesiecy z 56 zł za tysiąc na 66 zł, czyli o 18 proc. Cena piasku wzrosła z 4 zł za m<sup>3</sup> loco budowa w Warszawie na 5 zł, czyli o 25 proc. Cena żwiru wzrosła analogicznie z 16 zł na 19,50 czyli o 22 proc.

Za wapno płaci się 31 zł za tonnę franco wagon Warszawa, zamiast płaconych w roku ubiegłym 29, czyli o 7 proc. więcej.

Znacznie drożeja skartelizowane artykuły budowlane, których ceny w przeciwiwstawię do artykułów nieskartelizowanych, były już w ubiegłym sezonie niesłychanie wyśrubowane.

Cena hurtowa blachy cynkowej od listopada ub. roku do 1 marca bieżącego roku wzrosła z 82 groszy za kg do 116 groszy, czyli o 44 proc.

Kilogram rur olowianych kosztował w sprzedaży hurtowej 1 zł do 1.05 zł, dziś natomiast 1.40 Zwyżka dochodzi do 40 proc.

Cena rur żelaznych faktycznie wzrosła o 20 proc, gdyż rabał, który wynosił poprzednio 60 proc. ceny cennikowej został zmniejszony do 40 proc.

W stopniu bardzo znacznym zdrozaly farby.

Szko zdrozalo o około 5 proc. Z innych artykułów budowlanych wzrosly znacznie w cenie: mosięzne okucia do drzwi, krany wodociągowe, materiały do instalacji elektrotechnicznych (te ostatnie w związku ze zwykłą ceną rurek olowianych) itd.

Zwyżkują też ceny w branży skórzanej przy znacznie zwiększonym popycie. Garbarnie zakupują duże transporty skór surowych i pracują na dwie zmiany.

W branży manufakturowej liczą się z rychną zwyżką cen na wszystkie gatunki towarów.

# Nowa odpowiednia na czasie pomoc wzrokowa

Dwuogniskowe okulary IWOKA są niezbędne dla noszących okulary, którzy przy pracy mu są na zmianę patrząc w dal i z bliska. Okulary te zaopatrzony w szkła Tangal, zastępują każdemu źle widzącemu dwoje okularów. Ważne dla Urzędników, Lekarzy, Inżynierów, Kupców, Księży, króko powiedzianym — dla wszystkich potrzebujących okulary.

Interesujące prospekty z technicznymi danymi — bezpłatnie Demonstracja codziennie od godz. 9-11 i 4-6 przez dypl. optyka J. Wyka, Katowica, ul. św. Jana Nr. 13.

WITOLD ZECHENTER.

# Pomysł Pana Very

2) —o— Detektyw przeczytał:

Gotowi jesteście zapłacić **DUŻĄ SUMĘ** temu, kto poda nam plan sensacyjnego zareklamowania **Doskonałego środka na porost włosów** Paryż, 11 rue du Havre.

— Przeczytałem to ogłoszenie — rzekł pan Very — pewnego wieczora, gdy wskutek rozmaitych spraw stałem na granicy nędzy i rozpacz — i gorzej jeszcze... Przeczytałem słowa: „dużą sumę”... I przyjechałem tu, do panów Riderot...

— Mniejsza z tym — podjął Riderot starszy — jakie umówiliśmy warunki. Dość na tym, że na drugi dzień po swojej u nas wizycie, pan Very przyszedł z nadzwyczajnym pomysłem: reklamą, jakiej jeszcze nie było... Jak ten pomysł opiewał... Są w mieście ludzie znani i popular — Ludzie ci są tysi.

— Aaaa! — detektyw zrozumiał. I przypomniał sobie równocześnie, że doszedł już przecież do tego przekonania w tej strasznej chwili swego załamania się: jedną cechą wszystkich porwanych, tajemniczycy ofiar, była... łysina! Tylko, że wtedy nie wiał tego na serio... Uważał to za straszliwy żart, za grzyłą autosatyry... A jednak to byłe właśnie łysina!

— Rozumie pan, co? — spytał dyrektor de Vadtte.

— Pan Very — ciągnął Riderot starszy — podał projekt: porwiemy w sposób tajemniczy kilka takich jednostek popularnych a łysych... Porwiemy je jak bandyci... Uśpiemy, by nie wiedzieli i posmarujemy ich czcigodnie łysiną naszą „Avaxara”... Potem wszystkich porwanych odstawimy w zdrowiu do ich mieszkań... I gdy całe miasto będzie podniekcytowane, gdy policja będzie gorączkowo śledzić, gdy wszyscy będą mówili o tajemniczycy porwanianach — ogłosimy w pismach paryskich: „Jutro dowiecie się prawdy! Jutro dowiecie się, dlaczego...” — i na drugi dzień damy ogłoszenie, którego tekst widzi pan tutaj...

Podsunął przed oczy detektywa skrawek papieru zapisanego tuszem.

Detektyw, ytał:

Jedyny, wspaniały, gigantyczny środek na porost włosów **AVAXARA**

Pa jednorazowym natarciu łysin, wyrasta młode, piękne, bujne, gęste owłosienie o cudownym zapachu i z denerwującym polyskiem w przeciągu miesiąca od dnia zabiegu.

Nie wierzycie? — Idźcie więc i poinformujcie się u „PIĘCÍŁ PORWANANYCH”.

Detektyw siedział oniemiały, wręcz ślupały... Oto rozwiązan! Dla reklamy! „Avaxara”! Środek na porost włosów!...

### ROZDZIAŁ XXIV.

Gdy wszystko się wjawni... — Pan Very — zaczął na odmiann pan Riderot junior — podał nam nazwiska znanych w mieście osób:

posta de Ronet, dyrektora Lafetalla, przemysłowca Gruenbauma — i koniecznie — popularnego w Quartier Latin starego kelnera „Cafe de la Sorbonne”, pana Ramon, do którego pan Very odczuwał coś w rodzaju pietysty, jego to bowiem łysina blizszczała owego wieczora przed oczyma zrozpaczonego pana Very jak przepowiednia triumfu...

Detektyw ukrył twarz w dłoniach i słuchał w milczeniu.

Very opowiadał spokojnym, miłym głosem. Nikt nie przerywał jego fascynującej opowieści.

— Porywałymi więc — porywałymi nawnie i dziecinnie — i dlatego pan nie złapał nas, panie Robert-Robert... Porywałymi jak bawiące się dzieci, niż jak zbrodniarze... Tylko jedno: byliśmy sprytni... Wykorzystałymi mowę posta de Ronet „Precz z komunizmem”, by zaprosić go do „Cafe de la Paix” na oblanie triumfu. Któż miał go zaoresić? Oczywiście, jego koledy z klubu, którzy bronili go przy wyjściu z Chambre des Deputes, a których nazwiska znalazł się sprawozdani w pismach wieczorowych — panowie Mareau, Croix-Laval, Racher i Vernon... Trzeba panu wiedzieć, że ja aranżuję wszystko... Siedzę też w głębi auta, a pan Riderot junior jest szoferem. Początkowo, jak i ja, miał on długą, czarną brodę... Odwieziłymi postą do domu — nie pod sam dom, bo pod domem jego stoją dwa auta, a w jednym z nich siedzi szofer. Są to auta policyjne, bo zdołaliśmy sobie zapewnić drugi lud natusych miastowy — dyrektora Lafetalla — telefonując, jako postę Vernon, do pani de Ronet, by koniecznie zawezwała do siebie samego dyrektora policji, by urosila go ażeby sam zaraz do niej przybył... Łatwo dowiadujemy się u szofera auta dyrektora, że i pan jest na gorzce. W ten sposób wiemy odrazu, kto z nami będzie walczył. Dyrektora trzeba porwać natychmiast, bo potem nie zdołamy tego dokonać.

(Ciąg dalszy nastąpi).





KONRAD TRANI

## ZEMSTA

Prawdziwie  
emocjonująca  
powieść

33)

(Ciąg dalszy).

— Ależ panie Gastonie, co pan mówi! — zawołała Jenny z oburzeniem. — Przeszłubiłam dokładnie Almanach Gotajski. Gozzi to najstarsza szlachta korsykańska!

— Bardzo możliwe, bardzo możliwe. Niemniej jednakże człowiek, o którym mówimy, nie był hrabią. Nie miał bowiem nic wspólnego z tą hrabiowską rodziną.

Madeleine z prawdziwą maestrią za grała osobę zdumioną, a Jenny nie potrzebowała grać była bowiem istotnie zaskoczona słowami Gastona.

— A kłóż to był w takim razie?

— Dobry mój znajomy, kolega po fachu, skrzypek Henri.

— A nazwisko? — zapytała Jenny.

— Palce jej odruchowo sięgnęły do rebrki, gdzie znajdował się notes i ołówek.

— Henri, skrzypek Henri... nigdy nie pytałem o nazwisko. To mi wystarczy.

— To zdumiewające — szepnęła Jenny. — Czy jest pan pewien, że to nie omyłka?

Gaston wzruszył ramionami.

Jenny — Henri'ego spotkałem parokrotnie w Londynie — powiedział. — Po raz pierwszy stało się to przypadkiem. Obłączyliśmy nasze spotkanie w knajpce przy Fisherman Street. Zapewniłam paną, że lokal ten nie gościł jeszcze nigdy w swych progach autentycznego hrabiego. Jest to siedlisko najgorszych metró Londonu i zakameralnych przestępców. Mimo to Henri czuł się tam doskonale, był bowiem przyzwyczajony do takiego towarzystwa za czasów pobytu w Paryżu. Parokrotnie zagladaliśmy do tego brzemienne lokaliku, gdzie podają najlepsze piwo i najwspanialsze bejsztyki... Po prawdzie, nie jest rzeczą zbyt bezpieczną zapuszczać się w te okolice... Rudy Bill, honorowy gość tej knajpki, parokrotnie spoglądał krzywym okiem na obcego, który tak często gościł na jego terytorium. Na szczęście Szczurek uspokoił go... Krótko mówiąc, znalazł dobrze Henri'ego. Szkoda go, dobrać był z niego chłopak! Ale sam sobie wniósł. Po co wdał się w taką ryzykowną grę? Skąd pochodzili pieniądze, dzwonił który mógł grać rolę hrabiego Gozzi? Przepuszczam, że od pani Foster, która teraz odstawia z hałasem hrabską wdowę.

Muzyk miał nie więcej zaufania do kobiet, aniżeli stary wyga, George Hammond!

Jenny odprowadziła Madeleine aż do jej pokoju.

— Jak pani sądzi, czy temu chłopakowi można wierzyć? — zapytała.

— Chyba tak. Jest stanowczo za głupi, żeby sobie to wszystko wymyślił.

— W takim razie nic nie rozumiem — wzruszyła ramionami Jenny. — Przecież policja znalazła dowód Gozzi'ę i poddała go starannym oględzinom.

— To nic, proszę pani. Zdarzają się dowody fałszowane tak wspaniale, że nawet Scotland Yard uważa je za prawdziwe.

We wtorkowych pismach porannych ukazała się krótka notatka o zlikwidowaniu centrali narkotyków w knajpce przy Fisherman Street i o aresztowaniach dokonanych w związku z tą aferą. Madeleine w tóku jeszcze przeczytała tę lakoniczną wiadomość. Knaipa przy Fisherman Street? To chyba ta, o której wspominał Gaston! Trzeba by obejrzeć ją dokładnie. Chętnie porozmawiała by z Rudym Bilem i tym takim Szczurkiem. Może oni wiedzieli coś o zbrodni, której ofiarą padł Henri? Przecież i Piotr wspominał w listach o tych jego eskapadach do podejrzanych spelunk, przepowiadając, że może z tego wyniknąć coś złego.

Kiedy pomyślała o Piotrze, serce ścisnęło się jej zalem. Nie mogła dla niego nic zrobić przed otrzymaniem takiego kolwiek znaku życia z więzienia. Szybko otarła łzy cisnące się do oczu. Mój Boże, co za skomplikowana sprawa! Kto zabił Henri'ego? Adams? Poty przysięgała na wszystkie świętości, że on, dzentelman z Sumatry, był dla niej wyjątkowo niesympatyczny.

Z rozmysłań tych wyrwał ją przenikliwy dzwonek telefoniczny.

— Pani Madeleine? Czy zauważyła pani notatkę o knaipie przy Fisherman Street? — zapytała podniecona Jenny. — To z pewnością ten sam lokal, o którym wspominał Gaston. Trzeba tam zajrzeć... Tak! Kiedy?

— Późna noc. Wcześniej nie miało by sensu. Życie nocne Londynu z pewnością nie różni się od życia nocnego Paryża. Przed północą w żadnym lokalu nie spotka się człowieka, który mógłby nam powiedzieć coś interesującego!

— Dobrze! Wobec tego przyjeżdżam do pana o jedenastej do Grevhill.

— Sprytna osobka z tej mojej paryskiej koleżanki — pomyślała Jenny, odkładając słuchawkę.

Obwdwie kobiety powoli posuwały się ciemną uliczką portowa. Odrapanie domy spooglądały na nie ślepymi oczami nieoświetlonych okien.

— Nierzwyemna okolica — pomyślała Jenny i machinalnie namacała ukryty w torbiece rewolwer.

Madeleine była zupełnie spokojna i opanowana.

— Bogu dzięki, że mam przy sobie broń — szepnęła wreszcie Jenny, nie mogąc opanować wzmagającego się zderowania.

— Tak? Wobec tego proszę o ostrożność. Nie chciałbym paść ofiarą pani nerwów — odpowiedziała sucho Madeleine. — Prawde mówiąc, nie spotkałam jeszcze kobiet, która potrafiła by obchodzić się z rewolwerem. Najwidoczniej jest to narzędzie zbyt hałaśliwe, jak na kobiecą wrażliwość.

Weszły w Fisherman Street. Uliczka była mała i wąska. Bez trudu znalazły knaipę, o którą im chodziło. Drzwi wejściowe były zamknięte na potężną kłódkę...

Spójrzały na siebie zmieszane.

— Co za reż ze mnie — bąknęła wro-

ście Madeleine. — Mogłam się przecież domyślić, że tak będzie...

Jenny nie krwła rozczarowania. Wszwstko zapowiadało się niezwykle interesująco, miała przecucie, że czeka je sukces, aż tu nagle okazuje się, że buda zamknięta na cztery spusty!

— Ciekawe, dokąd schronili się strażnicy knajpy? — zadała sobie pytanie Madeleine.

Orientowała się doskonale w psychologii podziemnego świata i wiedzia-

Zgrubienia stawów spowodowane są dną — zła przemianą materii. Ciepłe okłady młodego domu, przy zastosowaniu pizczających kompresów mulewych „Gamma“ przynosią szybki ulęgi. Spróbujcie. In.: Biuro Piszczany, Gieszyn, III/15.

ła, że przestępcy przyzwyczajeni są do swojej ulicy, do swego szynku, jak który do domu, w którym się urodzili. Są przy tym bardzo przywitywni i nielawo rezygnują z przyzwyczajenia. Wiedzą wszelkiego prawdopodobieństwa, — ci wszwscy, którzy nie zostali aresztowani w związku z aferą narkotyczną i mają względnie czyste sumienie, zadowolili się w jakimś pobliskim lokalu.

Ruszyły tedy na poszukiwania i już za najbliższym rogiem odkryły niewielki bar, z którego dobiegał zgiełk głosów i chrapliwe dźwięki gramofonu.

— Wędziemy tutaj — powiedziała Madeleine.

Po tym przjrzała się Jenny.

— Za mało szmink — zaopiniowała. — Przy pani jasnej cerze trzeba już nakładać poprostu łopata. Nie wolno wyglądać zbyt świeżo, bo to wywrze podejrzenie wrażeń.

Podąga jej swoją puderniczkę, ruż oraz pomadkę do warg. Przy skąpej świetle latarni ulicznej Jenny podkreśliła wargi, poklebiła cienie pod oczyma i przyciemniła brwi.

— Wygladam teraz jak kłown — jęknęła.

— Wszystkie kobiety, które zarabiają w tych okolicach, nie mają pojęcia o szminkowaniu — uspokoiła ją Madeleine.

Obwdwie były zmienione do niepoznania. Co się stało z subtelną elegancją Francuski? Gdzie się podział skromny, ale wyjątkowo gustowny strój szwedzkiej dziennikarki? — Z inicjatywą Madeleine poszły obie do popularnego domu towarowego i z wśród najgorszej tandety wybrały jaskrawe szmatki ze sztucznego jedwabiu.

— Jest to konieczne — powiedziała Madeleine. — Wszystkie nasze suknie, choćby najbardziej zniszczone, wywierają wrażenie zbyt solidne. Proszę mnie wierzyć, ci ludzie dobrze się na tym znają.

Najwidoczniej wiedziała, co mówi. W każdym razie, kiedy weszły do baru, nikt nie zwrócił na nie najmniejszej uwagi. Było tu takich typów podostatkami!

Madeleine kołysząc się w biodrach podszedła do lady i wgramoliła się na wysoki stółek.

— Konjak... ale głębszy... powiedziała.

— A co dla ciebie?

— Dżyn.

Barman w milczeniu napełnił kieliszki. Madeleine przekłnęła konjakiem z gestem wtrawnej alkoholiczki. Boże, jakie to obrzydliwe! Ale nie mrugnęła nawet okiem. Z pewnym siebie uśmiechem rozeirzała się po saii. Lzba była mała i wąska. Przy brudnych marmurowych stolikach tłoczyli się goście. Wyłudzyły muzyk bebnął na pianinie jakiegoś „alca. Kiedy przestał, rozległy się natychmiast chrapliwe dźwięki gramofonu. Ściany pokryte były plakatami fabryk piwa i wódek. W kacie wisiała lustra w grubych, złożonych ramach.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Córka pewnego właściciela cyrku w Londynie, trudniąca się tresurą słoni, w dniu zamążpójścia pojechała do ślubu miast w karocy — a o słoniu, tak jak to widzimy na zdjęciu.

## Przepisy przedświąteczne

POTRAWY POSTNE Z ZIEMNIAKÓW.

Z ziemniaków da się zrobić dużą ilość najrozmaitszych potraw słonych, lub słodkich za leżnie od gustu i zapotrzebowania. Jak duże znaczenie przypisuje się potrawom ziemniaczanym, oraz jak wielką zwraca się na nie uwagę, wyrazem tego jest duża ilość książek kucharskich wydanych w ostatnich czasach, zawierających szereg przepisów na potrawy z ziemniaków. Przygotowanie tych potraw nie zabiera gospodyniom zbyt dużo czasu, ponieważ nie wymagają wiele roboty. Ma to duże znaczenie dla gospodyń wiejskich, gdyż nie mają one nigdy za wiele czasu na gotowanie, które traktują jako ostatnią pracę w gospodarstwie.

Jak przygotować należy ziemniaki do gotowania? — Należy wybrać zawsze jak największe, obrać i rozkrajać na połowy, środku wydrążyć i włożyć do zimnej wody, aby nie szczyżniały. Następnie przyprawić do ziemniaków nadziewanie kaszane, czy też jarzynowe. Nadziewanie kaszane: białą kaszę gotuje się na mleku, dodając smażoną cebulkę i rozrzuć czosnek. Nadziewanie z kapusty: ugotowaną i dobrze wyłuszną kapustę usmażyć z cebulką. Wydrążone ziemniaki nadziewamy jednym z tych nadzieni. Owinięte nitką, aby się

trzymały, nast. układać gesto na brytwannie, dodać tłuszczu i piec wolno.

PRZYRZĄDZENIE DOMOWYCH KIEŁBAS.

Porcja 4 kg mięsa wieprzowego, ½ kg słoniny, 10 dkg soli, 3 dkg majeranku lub utarty ząbek czosnku, trochę pieprzu i ziela angielskiego i ½ litra rosółu z kości.

Mięso należy tłuste, pokrajać na cienkie plastry, następnie w wąskie paseczki, i dopiero te paseczki w drobna kosteczkę, w czyli tak zw. „perełki“. Dodaj soli, wyżej wymienione korzenie i wlać kilka szklanek gorącego — wieprzowego rosółu, wygotowanego z kości i dobrze tyżką wymieszać. Jeżeli mięso jest niedość pulchne dołąć szklanek letniej wody. Z wodą kiełbasy są trwalsze, z rosółem smaczniejsze, na przedki użytek lepiej wziąć rosół.

W dokładniej wypłukane kiełbasińce (w braku wieprzowych można użyć wołowe) należy mięso za pomocą blaszanej formy — nie upychać zbyt gęsto, bo pekają w gotowaniu. Gdzie pokazuje się za skórą zebrane powietrze, przekłód szpilką. Tak zrobione kiełbasy włożyć na kwadrans do zimnej wody, a potem rozwiąć, aby obeszły.

(„Poradnik Gospodyni Polskiej“).







**Wycieczki sportowe**

**Pikarze powiatu rybnickiego dla bezrobotnych**

Kluby Podokręgu Rybnickiego rozegrały w niedzielę pomiędzy sobą towarzyskie mecze, z których czysty dochód przekazano na Fundusza Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych. Fatałna pogoda jaka panowała w ubiegłą niedzielę sprawiła, że na boiskach zjawia się publiczność nie takiej ilości, jakiej się spodziewano.

**Wyniki:**  
T. S. 20 Rybnik — K. S. 23 Strzelec Czerwionka 2:0 (1:0).

Jesienny mistrz A-klassy rybnickiej zaprezentował znakomitą formę. Zawodnicy tego zespołu wyróżniają się szybkością i dobrym zgraniem. Pokonani mimo przegranej pozostawili dobre wrażenie.

**CZARNI GORZYCE — O. M. P. WODZISŁAW 4:2 (2:1)**

Gospodarze, którzy w rozgrywkach jesiennych A-klassy rybnickiej odgrywali rolę marżera, podnieśli się trochę w formie, co może być uważane za brak treningu. Wodzisławianie wykazują brak treningu.

Mecz stał na niskim poziomie.  
**K. S. I CHWAŁOWICE — K. S. SILESIA PARUSZOWIEC 2:2 (1:0).**

Wynik remisowy odpowiada przebiegowi gry. Większą ambicję wykazywali chwałowiczanie, którzy przy większym szczęściu mogli mecz wygrać. Rybniczanie byli lepsi technicznie.

**Szyby Janowice — K. S. Garbarnia Rybnik 3:0 (1:0)**

**K. S. Skrzyszów — K. S. Rogowy 4:0 (1:0)**  
**K. S. Radziejów — Czarni Popielów 5:0 (3:0)**

**Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem**

W Zakopanem odbyły się zawody narciarskie, organizowane przez AZS w Krakowie w konkurencji międzynarodowej w kombinacji alpejskiej.

Warunki na trasie po halnym wietrze, szczególnie w górnych częściach trasy, b. trudnym i bardziej, że zawodom przeszkadzały utrzymujące się jeszcze w ciągu dnia wiatr i śnieg. Na zgłoszonych 39 zawodników, stanęło 20.

**Wyniki:**  
W biegu zjazdowym pań: 1. Musiałkówna (Rybnik) 4:40 min., 2. Gałkówna (AZS. Warszawa) 9:20.

W biegu zjazdowym panów: 1. Beyer (Niemcy) 1:55 min., 2. Radkiewicz Tad. (AZS. Kraków) 2:07, 3. Radkiewicz Stefan (AZS Kraków) 2:12, 4. Bandura (AZS Kraków) 2:17, 5. Lantschner (Niemcy) 2:21, 6. Fischer (AZS. Kraków) 2:36.

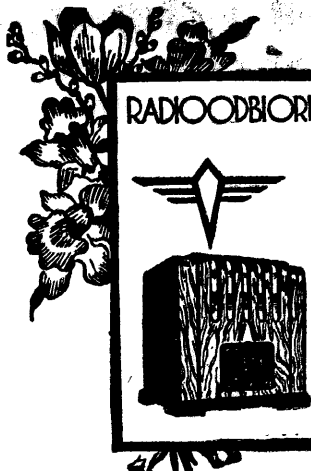
W slalomie w konkurencji pań: 1. Musiałkówna (Rybnik), w bardzo ładnym czasie 22,4 min., 2. Gałkówna (AZS Warszawa) 2:23.

W slalomie panów: 1. Lantschner (Niemcy) 1:36, 2. Lasota Paweł (AZS Kraków) 1:36, 3. Czech Władysław (Sokol Zakopane) 1:37, 4. Beyer (Niemcy) 1:40, 5. Radkiewicz Tad. (AZS. Kraków) 1:55, 6.

W ogólnej klasyfikacji w konkurencji alpejskiej: 1. Beyer (Niemcy) nota 204, 2. Lantschner (Niemcy) nota 218, 3. Radkiewicz Tad. 236, 4. Radkiewicz Stefan — 260, 5. Czech Władysław 273, 6. Ustupski (AZS Kraków) 297.

**Rekord pływacki Polski na zawodach w Łodzi**

Na zawodach wewnętrznych, organizowanych przez łódzki YMCA, ozołowy pływak Łodzi Ginter (LKS) uzyskał na 400 mtr. stylem klasycznym wynik lepszy od rekordu Polski. Ginter, płynąc przeciw sztafecie, złożonej z młodych pływaków YMCA, uzyskał czas 6:41,8 sek.



**RADIOODBIORNIKI O NAJWYŻSZYCH ZALETACH**

6 nowoczesnych typów od dwulampowego — do 9-lamp. superheterodyny  
Najwyższa selektywność  
Piękny dźwięk  
Luksusowe wykonanie  
Długoterminowy kredyt

**Elektrit**  
DO NABYCIA W CAŁYM KRAJU

**Dwucyfrowe zwycięstwo Polski Zachodniej nad reprezentacją emigracji we Francji**  
**Polska Zachodnia — Emigracja 15:1 (7:1)**

W poniedziałek rozegrany został w Lens mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski Zachodniej a reprezentacją Zw. Piłki Nożnej, we Francji. Zinno i deszcz spowodowały, że na pięknym stadionie sportowym w Lens zebrało się tylko 3.000 widzów, liczba ta jednak, biorąc pod uwagę charakter propagandy meczu jest dość wysoka. Obecni również byli przedstawiciele konsulatu R. P. i miejscowych polskich związków emigracyjnych. Na te na-

szej reprezentacji ekipa miejscowa wypadła dość słabo, o czym świadczą najlepsze dwucyfrowy wynik spotkania 15:1 (7:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Wilimowski 5, Piotrek 3, Matyas 3. Wostal i Wodarz po 2. Dla emigracji jedyną bramkę uzyskał Łuczak przed przerwą.

Przyjazd naszej drużyny był wielkim świętem dla miejscowej emigracji polskiej, która uczila gości specjalnym bankietem.

**JAK FRANCUZI ODKRYLI FOOTBALL POLSKI**

Zwycięstwo polskiej drużyny piłkarskiej nad reprezentacją Paryża znalazło silne echo w prasie francuskiej, która w sprawozdaniach z meczu podkreśla zalety piłkarzy polskich.

„Figaro” zauważa, iż dzięki niedzielnemu meczowi paryżanie odkryli football polski i spostreżeli się, że na wschodzie Europy istnieją piłkarze, mogący dać lekcję paryżanom. Dziennik podkreśla, że znaczne zwycięstwa polskich piłkarzy jest tym większe, iż zebrałi pod barwami Paryża piłkarze są zawodowoami.

„Le Journal”, zamieszczając sprawozdanie z meczu p. t. „Ekipa polska miażdży reprezentację Paryża”, zwraca uwagę na szybkość i dobrą technikę polskiego ataku, jak również na nie mniej skuteczną taktykę obronną drużyny polskiej, która była równie prosta, jak skuteczna, i polegała na wytworzeniu pod bramką muru nie do przebycia dla Francuzów.

Porażka reprezentacji Paryża zbiegła się z niemniej bolesną porażką reprezentacji Francji przeciw Niemcom na boisku w Sztogarcie, gdzie Niemcy zwyciężyli 4:0. Z tego powodu niektóre dzienniki francuskie, jak np. „Oeuvre”, występują z krytyką metody działania kierowniczych sfer sportu francuskiego.

Drużyna nasza wystąpiła w składzie wczorajszym. Jedyne Pieca II zastąpił Góra. Gdy okazało się, że na boisku nie może być w ogóle żadnej walki, po przerwie p. Kałuża wystąpił do gry wszystkich zapasowych i drużyna wystąpiła w składzie następującym: Albański, Michalski, Szczepania, Góra, Piec II, Zizka, Wostal, Piotek, Matyas, Wilimowski, Wodarz.

W tym zestawieniu strzelono dalszych ośmiu bramek, a jeszcze trzy inne nie zostały przez sędziego uznane bez żadnych zresztą uzasadnień. W nowym ataku zadziwiła wyjątkowa forma Wostala. Okazał się on znacznie lepszym od Pieca I. Rozumiał się z Piotkiem doskonale i był też strzelcem dwu pięknych bramek.

Piec II w nowej roli środkowego pomocnika potwierdził ponownie swe duże walory, jako gracz inteligentny.

Michalski był najszybszym z trzech naszych obrońców, oczywiście nie miał zbyt dużo do roboty, podobnie jak Albański w bramce.

Najpiękniejsze dwie bramki dnia zdobył Matyas, jedną dalekim skoknym strzałem z 80 m., drugą po wspaniałej centrze Wodarza głową w pełnym biegu. Jedyną honorową bramkę uzyskali emigranci na krótko przed przerwą.

Raz jeszcze można było podziwiać fenomenalne techniczne triki Wilimowskiego z Matyasem oraz Wodarem. Piotek dostrajał się taktycznie i strzałowo znakomicie do tej trójki.

Drużyna polska wyjeżdża dziś z Paryża i wraca do kraju.

**Bokserzy Policijnego KS. zaproszeni do Berlina**

Selekcja bokserka Policijnego Klubu Sportowego w Katowicach otrzymała w ostatnich dniach zaproszenie od Polizei-Sportvereinu w Berlinie na wielki międzynarodowy turniej bokserki policjantów, który rozegrany zostanie w Berlinie w dniu 5 maja br. Zaproszeniem objęci są: jeden bokser wagi ciężkiej, przy czym wymienione jest nazwisko Piłata — oraz dwóch zawodników wagi średniej, jeden średniej i jeden lekkiej.

Jak narazie, jest rzeczą wątpliwą, czy Policjiny KS. będzie mógł skorzysta z tego zaproszenia ze względu na to, że w tym samym terminie Piłat weźmie udział w mistrzostwach bokserkich Europy w Medjo. Nie jeżliby jednak doszło do wyjazdu i użyciu policjantów katowickich, to wiedalby desygnowani — o próbie Piłata — Zosteman, Kurka, Kolonko i Manecki. Policjiny KS. zwrócił się do Polizei-Sportvereinu w Berlinie z propozycją przełożenia terminu na późniejszy termin.

**Ameryka ignoruje ofertę Schmelinga**

Rokowania w sprawie rozegrania meczu bokserkiego Schmelinga z Braddockiem w Berlinie weszły w decydującą fazę. Schmeling zgodził się już podwyższyć wysokość sumy dla Braddocka za rozegranie meczu na berlińskim stadionie olimpijskim do 350 tys. dolarów. Menazer Braddocka obstaje jednak przy 400 tys. dol. złożonych w jednym z banków neutralnych. Przedstawiciele interesów Schmelinga w Ameryce, twierdzi, że w ciągu 17 dni usiował dojść do porozumienia, ale napróżno. Jeżeli w ciągu najbliższych dni porozumienie na podstawie ostatnich propozycji Schmelinga (350 tys. dol.) nie zostanie osiągnięte, oferta ze strony niemieckiej ma być wycofana.

Presja niemiecka zapstruje się pesymistycznie na tę sprawę i z góry atakuje czynniki amerykańskie, oskarżając je o gesztocierstwo. Dzienniki niemieckie uważają, że cała afera wynika z „przejrzystych zakulisowych motywów”. Niewątpliwie otoczenie Braddocka nie chce walki w Niemczech ani — zdaje się — w ogóle meczu ze Schmelingiem. Wszelkie deklaracje Braddocka, który w tej grze jest tylko figurantem, są dopóty bezprzedmiotowe, dopóki czynniki amerykańskie nie złożą żadnych ważniejszych oświadczeń w sprawie odbycia meczu w Berlinie. Dzienniki przypuszczają, że do takich oświadczeń, a tym bardziej do aprobaty, już nie dojdzie.

**Nemzeti (Budapeszt) drużyna międzynarodowa najbliższym przeciwnikiem Ruchu**

Katowice, 24 marca. SG. Nemzeti, czołowa drużyna ligi węgierskiej przyjeżdża — jak wiadomo — do mistrza Ruchu kompletnym składzie reprezentacyjnym. Nemzeti posiada graczy, którzy niejednokrotnie reprezentowali barwy Węgier albo Budapesztu, co najwyraźniej świadczy o wspaniałej klasie tego zespołu. Skład tego znakomitego zespołu przedstawia się następująco: bramkarz Angyau, wielokrotny reprezentant Budapesztu, obrońcy: Kóvago i

Flora, pierwszy z nich słynny międzynarodowy wielokrotny reprezentant barw Węgier. Pomoc jest najlepsza ze wszystkich klubów węgierskich, sami młodzi gracze: Tuli, szlach (reprezentant barw węgierskich) i Szalai. Gracze cieszą się jak najlepszą marką na Węgrzech.

Napad (od prawego do lewego skrzydła): Fenyvesi, wielokrotny międzynarodowy, chłuba węgierskiego piłkarstwa, prawy łącznik Bihami, jeden z najlepszych strzelców Węgier, środkowy napas-

tnik Kasalagi, lewy łącznik Molnar, najszybszy talent z podród napastników węgierskich Horvath, niezwykle utalentowany zawodnik o doskonałych centrach. W sumie zespół pierwszorzędnym, który postawi mistrzostwa drużyn Ruchu przed bardzo trudnym zadaniem.

Zawody Ruch — Nemzeti odbędą się w 2-gie Święto Wioelanocy, dnia 29 bm. na stadionie w Hajdukach.

